

Być uczniem Chrystusa



Podstawowym zadaniem uczniów Chrystusa to oczywiście głoszenie ewangelii. Ale nie tylko. Żeby opisać to co czuję wyszła by książka, ale postaram się w skrócie oddać moje rozumienie tego zagadnienia.

Być uczniem Chrystusa to przede wszystkim uwierzyć w Niego i Jemu. Trzeba wierzyć że Jezus Chrystus, jest tym , który był zapowiedziany od samego początku. Tym który zmiążdży głowę węża – szatana. Że to Chrystus jest barankiem, o którym mówi Abraham: że Bóg sam upatrzy sobie baranka, Bóg sam da Baranka na ofiarę. Musimy wierzyć, że to Jezus Chrystus jest Mesjaszem zapowiadany przez proroków. A wreszcie, że jest Jednorodzoną Synem bożym, zbawicielem. Że przez ofiarę Chrystusa, jego posłuszeństwo mamy nadzieję zbawienia i życia wiecznego, a tylko krew najczystszej Baranka jest w stanie zmyć nasze winy, obmyć nas z naszych grzechów. Uczeń Chrystusa wie, że tylko w Nim jest zbawienie,

Że tylko przez Chrystusa możemy wejść do Królestwa Niebieskiego, przyjść do Ojca.

Chrystus jest jedynym sprawiedliwym, jest jedynym człowiekiem nie skażonym grzechem. Uczniowie Chrystusa mają świadomość, że nigdy nie będą wolni od grzechów i nie są w stanie oczyścić się przed Bogiem w żaden inny sposób jak tylko przez wiarę w Chrystusa i uznanie Chrystusa za swojego Zbawiciela. Jak przez Adama grzech przyszedł na świat tak przez Chrystusa przyszło wybawienie i zbawienie.

Trzeba uwierzyć we wszystkie nauki naszego Pana – Jezusa Chrystusa. Mamy być uczniami ale też i naśladowcami.

Przede wszystkim każdy kto wierzy musi się narodzić na nowo. Każdy człowiek w oczach Boga, na wzór Adama – jest stworzeniem. Tylko o Chrystusie Bóg mówi: „Ja Ciebie dziś zrodziłem”. Jeśli mamy być dziećmi bożymi, nie możemy być tylko „stworzeniem”, musimy się narodzić na nowo –

w Chrystusie. Dlatego każdy musi przyjąć świadomie prawdziwy chrzest przez zanurzenie, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Uczniowie Chrystusa muszą przyjąć Jego nauki, kontynuować je i stosować we własnym życiu. Chrystus mówi: ci są moimi braćmi, którzy słuchają słowa bożego i wypełniają je. Musimy czytać biblię aby poznawać Boga i poznawać Jego wolę, musimy przestrzegać przykazań i prawa. Jednocześnie musimy zrozumieć, że prawo boże nie jest ciężkim brzemieniem (jak uważali Izraelici) ale jest mądrością Bożą przekazaną przez Ojca swojemu ludowi. Musimy pamiętać, że Chrystus niczego nie mówił od siebie, ale wszystko co mówił – mówił w imieniu Ojca („nie przyszedłem znieść prawa ale je wypełnić” i „prędzej niebo i ziemia przeminą, niż jedna kreska miałaby odpaść z praw”). Osobiście uważam, że Chrystus wręcz zaostrzył prawo, gdyż wcześniej Izraelici odpowiadali wyłącznie za swoje uczynki a Chrystus patrzy nie tylko na uczynki ale zagląda do naszych serc, mówi, że nie tylko ten , który zbija brata podlega sądowi ale nawet ten co gniewa się na brata (czyli wystarczy zamysł) już podlega sądowi. Dlatego musimy pamiętać, że nie z uczynków będziemy zbawieni, że na wzór obrzezania mamy symbolicznie „obrzezać” nasze serca tak i prawo boże mamy wypisać w naszych sercach. Wiemy, że przez przestrzeganie prawa nie uzyskamy łaski, ale mając łaskę musimy wystrzegać się grzechu, a właśnie, jak naucza apostoł Paweł dzięki prawu mamy poznanie grzechu. Całe prawo sprowadza się do dwóch przykazań – mamy miłować Boga i bliźnich. I jak Bóg miłuje wszystkie swoje dzieci, jak Chrystus kierował się zawsze miłością tak i my mamy się kierować miłością. I nie tylko mamy miłować naszych braci ale musimy się nauczyć miłować nawet naszych wrogów. Musimy pamiętać, że jeżeli chcemy aby Ojciec odpuścił nam nasze winy – najpierw my musimy odpuścić tym, którzy nas krzywdzą. Nie możemy nosić w swoich sercach złości i gniewu (niech słońce nie zachodzi nad zagniewaniem waszym).

Podstawowym zadaniem uczniów Jezusa jest głoszenie ewangelii. Musimy głosić Dobrą Nowinę, korzystać z każdej sposobności by ogłaszać ludziom, których Bóg stawia na naszej drodze prawdę o Królestwie Niebieskim o Ojcu i o Chrystusie. Swoim życiem i postępowaniem musimy dawać świadectwo naszej wiary i naszej przynależności do Chrystusa. Musimy z pokorą przyjmować wszystko co nas spotyka zarówno radości jak i smutki i

pamiętać, że wszystko służy zbudowaniu i umocnieniu w wierze. W najtrudniejszych chwilach musimy poddać się bożej woli, pamiętając, że Bóg zawsze czuwa nad nami i nigdy nie włoży na nasze plecy więcej niż możemy udźwignąć.

Również w stosunkach z innymi ludźmi musimy dawać świadectwo naszej przynależności do Chrystusa. Musimy odnosić się z miłością, szacunkiem i szczególną troską o społeczność chrześcijańską – naszą rodzinę w Chrystusie – braci i siostry. Jakże często te więzi są lepsze i bliższe niż z rodziną biologiczną. Ale przecież Chrystus mówi że kto chce podążać na Nim musi się „zaprzeć samego siebie”, „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest mnie godzien. ... Kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest mnie godzien”, „Jeśli kto przychodzi do mnie a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (oczywiście nie wolno przy tym zapominać: czcimy ojca swego i matkę swoją). Musimy także w stosunkach z innymi ludźmi, nie chrześcijanami dawać świadectwo poprzez ich poszanowanie, sprawiedliwość, ale także pokorę, uczynność – po prostu ich również mamy miłować (nie wolno nam osądzać nikogo, bez względu na jego wiarę). Trzeba dbać o rodzinę również biologiczną. Musimy również z pokorą przyjmować prześladowania, uciski i „przeciwności losu”. Trzeba się wyrzec wszelkiej nienawiści, zła, grzechu i nie nosić zagniewania w sercu.

Wszelkie funkcje powierzane przez zbór lub kościół muszą być traktowane nie jako zaszczyty ale jako służba Bogu i braciom i siostram w Chrystusie.

„Oddajcie Bogu co boskie a cesarzowi to co do niego należy”. Oznacza to, że musimy również szczególnie sumiennie podporządkować się wszelkim prawom, przepisom i zarządzeniom świeckim (pod warunkiem, oczywiście, że nie sprzeciwiają się bożym nakazom). Wiemy kto jest władcą tego świata (i nie wolno nam o tym zapominać) ale musimy pamiętać, że gdy wybieramy Chrystusa na naszego Pana i Zbawiciela, nie jesteśmy już z tego świata i nie podlegamy jego prawom, pokusom i złu. Tym nie mniej poprzez poszanowanie dla praw świeckich obowiązujących w tym świecie (oczywiście pod warunkiem, że nie godzą w prawa Boże) również dajemy świadectwo swojej do Chrystusa.

Mirosław M.